Tom *Kriegsgefangene des Zweiten Weltkrieges* podejmuje próbę możliwie szerokiego potraktowania tematyki jeniectwa w tym okresie i przybliża stan badań nad tym aspektem dziejów powszechnych XX w. Potwierdza istnienie wyspecjalizowanych w tych zagadnieniach ośrodków oraz zaangażowanie pojedynczych badaczy. Daje asumpt do refleksji nad losem milionów uczestników wojny i zachęca do porównawczego traktowania tej tematyki. Do zarysowania jej całości brakuje jednak uwzględnienia położenia jeńców brytyjskich i amerykańskich w niewoli japońskiej oraz losu jeńców fińskich w czasie tzw. wojny zimowej 1939–1940 r. W zamieszczonych tekstach natykamy się jednak przynajmniej na wzmianki na ten temat. Natomiast całkowicie pominięty został problem „jeńców niewypowiedzianej wojny" – polskich żołnierzy w niewoli radzieckiej w latach 1939–1941, jak i internowanych i aresztowanych żołnierzy AK oraz ludności cywilnej, których więził ZSRR w latach 1944–1947 (a część z nich skazaną z różnych przyczyn do połowy lat 50. XX w.). Dodajmy rzecz oczywistą, a stanowiącą o wyjątkowości tego fragmentu historii. Otóż wolności pozbawiani byli nie członkowie wrogich armii (gdybyśmy się trzymali faktu braku oficjalnego wypowiedzenia wojny Polsce przez ZSRR w 1939 r.), a nawet należący do tego samego obozu sojuszu antyhitlerowskiego. Czy było to wynikające z określonych (niezależnych od redaktorów tomu) przyczyn pominięcie, czy po prostu niedostrzeżenie tej problematyki? Za tym ostatnim przemawia całkowity brak odniesień do tych zagadnień w stosunkowo obszernym wstępie do publikacji, choć polscy jeńcy w Niemczech są wspomniani i w zarysie ich los został w dalszej części książki przedstawiony. Pozostaje wyrazić żal z tego powodu, gdyż przeprowadzenie zadekretowanej przez radzieckie czynniki polityczne szybkiej eksterminacji jeńców oficerów było wyjątkowe nawet w porównaniu z bezwzględnością nazistów wobec wziętych do niewoli obywateli ZSRR. I tutaj powraca postawione już pytanie o upowszechnienie wyników polskich badań nad jeniectwem, prowadzonych przecież od kilkudziesięciu lat, czy to w kraju (bez aspektu niewoli na Wschodzie), czy emigracji. Warto wspomnieć także o najnowszych osiągnięciach w badaniach nad położeniem jeńców niemieckich w Polsce po 1945 r. Pozostaje mieć nadzieję, że postulowana perspektywa porównawcza w badaniach tego typu spowoduje szersze włączenie w ich główny nurt także efektów prac historyków polskich.

Małgorzata Ruchniewicz

Słownik dysydentów. Czołowe postacie ruchów opozycyjnych w krajach komunistycznych w latach 1956–1989, t. 1–2

Warszawa 2007, ss. 854 i 802

To dwutomowe wydawnictwo jest książką wyjątkową. Na to miano zasługuje z co najmniej kilku powodów. Jednym z nich jest fakt, iż powstało dzięki pracy, uporowi i umiejętności działania ponad podziałami dwóch organizacji pozarządowych: polskiego Ośrodka KARTA i rosyjskiego Ośrodka Badań, Informacji i Upowszechniania „Memoriał". To im należy zawdzięczać, iż projekt początkowo optymistycznie oceniany na trzyletni, po 11 latach wypełnionych badaniami, dyskusjami i zabiegami o środki finansowe został zakończony na wysokim poziomie publikacją. Doprowadził także do wzbogacenia, a nawet stworzenia zbiorów źródeł na ten temat w ponad 20 krajach. Oba te stowarzyszenia

© for this edition by CNS

spełniały w projekcie funkcje koordynatorów i czuwały nad pracą wielu organizacji krajowych i kilkuset współpracowników.

Idea opracowania leksykonu, przypominającego i upamiętniającego osoby oraz czyny z zakresu szeroko rozumianej działalności dysydenckiej w bloku wschodnim w latach 1956–1989, narodziła się w 1996 r. na konferencji w Podkowie Leśnej. Uczestniczyli w niej oprócz badaczy dawni działacze ruchu dysydenckiego. Pomysł ten spotkał się ze znacznym odzewem w poszczególnych krajach. Funkcje kierowników krajowych projektów przejmowały miejscowe instytucje naukowo-badawcze, organizacje pozarządowe, zajmujące się historią oraz działaniami na rzecz budowy systemu demokratycznego. Na ogół wspierali je wybitni historycy zaproszeni do rad programowych i kolegiów redakcyjnych. Pozyskiwaniem źródeł i opracowywaniem biogramów oraz artykułów im towarzyszących zajmowały się zespoły liczące od kilku do kilkudziesięciu osób (historyków zawodowych, pasjonatów historii, byłych dysydentów). W niektórych krajach były to pierwsze prace nad tym tematem, co pozwala się domyślać, jakie trudności trzeba było pokonać w pracy nad słownikiem.

Leksykon zawiera materiały z 24 krajów, niegdyś należących do europejskiego obozu państw socjalistycznych lub leżących w granicach europejskiej części ZSRR oraz na Kaukazie. Pominięcie państw Azji Środkowej, jak informują redaktorzy publikacji, nie jest efektem „europocentrycznego" widzenia tematu, lecz stanu wiedzy (a właściwie braku wiedzy o ruchach dysydenckich oddających tamtejszą narodową specyfikę). Tom pierwszy dotyczy krajów będących niegdyś satelitami ZSRR (uwzględniwszy obecną mapę polityczną): Albania, Bułgaria, Czechy, Słowacja, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Macedonia, Serbia, Czarnogóra, Niemcy (NRD), Polska, Rumunia i Węgry. Tom drugi można nazwać „radzieckim". Ujmuje 10 państw (Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Estonia, Gruzja, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Rosja, Ukraina) oraz wyróżnionych na specjalnych zasadach (ze względu na narodowość, a nie państwowość) Tatarów krymskich. W przypadku państw niegdyś federacyjnych (CSRS, SFRJ i ZSRR), które rozpadły się po upadku komunizmu, redaktorzy słownika nieco zmienili ogólną jego strukturę. By nie ignorować niegdysiejszej przynależności państwowej, wpływów i zależności z niej wynikających, a tym samym uniknąć zarzutów anachroniczności, granice nieistniejącego już państwa określiły zawartość rozdziału. W jego ramach umieszczono podrozdziały odpowiadające dzisiejszym podziałom politycznym. Jednak i tak nie uniknięto pewnych wyjątków, będących skutkiem specyfiki historycznej. Znalazły się one w rozdziale o ZSRR. Jeden z nich to wspomniany podrozdział o Tatarach krymskich. Dysydenci z tego kręgu działali w miejscach swego pobytu, głównie Uzbekistanie, a więc w azjatyckiej części ZSRR. Walczyli jednak o powrót do swej ojczyzny – Krymu leżącego na terytorium ukraińskim. Choć podobnie odrębnie traktować można problem radzieckich Niemców, Żydów czy prześladowanych ruchów wyznaniowych, to jednak włączono dysydentów z tych kręgów do „narodowych" rozdziałów. Pewien problem powstał także w odniesieniu do części poświęconej Rosji (RFSRR). Jak zauważano, tylko niewielka część postaci tu przedstawionych należała do „narodowej opozycji rosyjskiej", a ich teren działalności wykraczał poza granice tej republiki.

Zasadniczą i najwiekszą trudnością na początkowym etapie prac było precyzyjne określenie terminu „dysydent". Przyjęte ramy chronologiczne i rzeczowe wykluczyły ważne i również godne upamiętnienia (co się zresztą w wielu krajach czyni, *vide* słownik biograficzny firmowany przez Instytut Pamięci Narodowej), ale jakościowo odmienne zjawiska,

© for this edition by CNS

ruch oporu oraz opozycję lat 40. i pierwszej połowy 50. XX w. Zasadnicze znaczenie miała więc antysystemowa aktywność o charakterze jawnym, odrzucająca przemoc, związana z szeroko pojętą obroną prawa człowieka i narodu. W dodatku uwzględnić należało krajowe odmienności. Upraszczając je, można powiedzieć, iż to, co w jednym kraju było tolerowane lub ignorowane przez władze, w innym sprowadzało surowe represje. Słusznie też zauważono „płynność" zachowań i postaw, działalność dysydencka mogła być bowiem tylko jednym z etapów życia danej osoby. Nie wykluczała zatem zaangażowania na rzecz systemu w innych fragmencie życia. Rozpatrując ten problem, w Polsce myślimy przede wszystkim o opozycji politycznej. Słownik pozwala natomiast uświadomić, jakie znaczenie w innych krajach miały niezależne ruchy kulturalne czy religijne. Trudności metodologiczne przy realizacji projektu przybliża wstęp redaktora naczelnego słownika, Jerzego Kochanowskiego. Wspomina on również o problemach wynikających ze współczesnych podziałów pośród dawnych opozycjonistów i zróżnicowanego obecnie nastawienia do ich niegdysiejszej działalności w ich rodzinnych krajach.

Każdy z rozdziałów zawiera cztery zasadnicze części. Celem wprowadzenia jest przedstawienie głównych etapów rozwoju działalności dysydenckiej w danym kraju. Trudność ich napisania polegała na uwzględnieniu potrzeb innego odbiorcy niż krajowy. Uzupełnia je wykaz podstawowych prac na ten temat. Kolejną częścią jest kalendarium działalności środowisk dysydenckich i represji wobec nich. Istotny dla korzystających ze słownika jest glosariusz, w którym wyjaśniono najważniejsze pojęcia (wydarzenia, publikacje, formy represji, organizacje i instytucje) pojawiające się w danym rozdziale (we wprowadzeniu i biogramach). Podstawową częścią rozdziałów są biogramy. Początkowo planowano zamieszczenie ok. 1000 sylwetek dysydentów. Ostatecznie znalazło się ich w dwutomowym słowniku 350. „Przydział" liczby biogramów na poszczególne państwo wyłonił się po międzynarodowej dyskusji i decyzji gremiów koordynujących. Selekcji postaci, zawsze budzącej spory i zarzuty, w ramach poszczególnych krajowych nurtów opozycyjnych dokonywali miejscowi koordynatorzy. Z racji założonej objętości słownika oraz reprezentatywności i proporcjonalności nie wszystkie przygotowane biogramy zostały wydrukowane. W niektórych krajach publikowano jednak większy zestaw haseł poza ramami omawianego tu słownika. W przypadku Polski i Ukrainy ukazały się osobne leksykony dotyczące tylko opozycji w tych krajach (polski dwutomowy leksykon wydała również KARTA). Każde z haseł osobowych zawiera podstawowe dane biograficzne, krótkie streszczenie działalności dysydenckiej, fotografię oraz właściwy szkic biograficzny. W tym ostatnim przede wszystkim omawia się działania opozycyjne oraz w sposób skrótowy inne formy uprawianej aktywności zawodowej i publicznej. Podawane są szczegóły doświadczanych represji, ale bez nadmiernego ich eksponowania. Podobnie skrótowo potraktowano aktywność bohaterów haseł po upadku systemu komunistycznego. Częścią szkicu biograficznego jest bibliografia. Zawiera teksty samego dysydenta oraz materiały o nim.

Książka dostępna jest na razie w języku polskim (po dokonaniu tłumaczeń tekstów składowych z kilkunastu języków!), co oczywiście nie odpowiada w pełni zamiarom inicjatorów projektu. Planuje się wydanie słownika po rosyjsku, angielsku i niemiecku. Pozwoli to wprowadzić go do szerszego obiegu czytelniczego, a zwłaszcza naukowego. Duże znaczenie ma również przygotowywane wydanie elektroniczne, które eliminuje ograniczenia wynikające z zakładanej objętości publikacji oraz pozwala na korygowanie i poszerzanie zawartości leksykonu. Oferuje również łatwy i wygodny dostęp do informacji.

© for this edition by CNS

Tom drugi, jak już wspomniano, odnosi się do obszaru byłego ZSRR (poza republikami Środkowej Azji). Jest to pierwsze tak obszerne opracowanie zagadnienia ruchu dysydenckiego w literaturze, nie tylko polskiej. Trzeba zauważyć, że choć w przypadku Rosji, państw nadbałtyckich czy Ukrainy badania te były prowadzone od dawna, to jednak dopiero ten projekt dał szeroką panoramę wydarzeń w Związku Radzieckim. Uwzględniono bowiem rozmaite aspekty ruchu dysydenckiego zarówno pod względem ideowym, przyczynowym, jak i terytorialnym. Rozróżnienie narodowe dysydentów pozwoliło wydobyć niejako z cienia bardziej aktywnych środowisk tego rodzaju postacie i grupy działające poza głównymi centrami kontestacji systemu. Prace nad słownikiem przyczyniły się do stworzenia opracowań biograficznych jeszcze nieistniejących. Przykładem osiągnięć słownika na tym polu jest niewielki rozdział o Białorusi dotąd niemal nie dostrzeganej przy rozpatrywaniu tego zagadnienia. Wprawdzie liczba zaledwie czterech biogramów w tej części może czytelnika zaskakiwać. Jest to nie tylko skutek słabego natężenia zjawiska, lecz także stanu zachowania źródeł. Nie jest jednak jasne, dlaczego tak znacząca postać jak M. Kukabaka, przybliżona we wprowadzeniu, nie ma swego biogramu. Hasła w tym tomie, podobnie jak w całym słowniku, mają zróżnicowaną objętość; od niewiele ponadstronicowych biogramów po obszerne teksty przekraczające 10 stron, jak w przypadku takich powszechnie znanych i zasłużonych postaci jak Andrej Sacharow czy Aleksandr Sołżenicyn. Najważniejsza wartość biogramów tkwi jednak właśnie w przybliżeniu osób mniej znanych, o których znalezienie informacji było niemożliwe, jak chociażby aktywistów grup wyznaniowych, np. zielonoświątkowców czy świadków Jehowy.

Należy podkreślić staranność edytorską i wysoki poziom opracowania redakcyjnego wydawnictwa. Przy takiej liczbie autorów, warsztatów pisarskich i języków oryginalnych tekstów nie było to łatwe. Z pewnością doświadczenia i umiejętności zdobyte przy tej okazji, podobnie jak kontakty międzynarodowe, będą przydatne przy innych projektach. Oby nie zabrakło w nich kompleksowego wsparcia, gdyż, jak zauważyli inicjatorzy słownika, siły wolontariuszy także mają swe granice.

Dysydenci bloku wschodniego nigdy nie tworzyli jednego środowiska czy grupy wywierającej na siebie stały wzajemny wpływ. Każdy niemalże indywidualnie lub w niewielkim gronie mierzył się z władzą. Do kontaktów ponad granicami jednak dochodziło, co zważywszy na wszelkie przeszkody, godne jest podkreślenia. Codziennością ich działania była jednak izolacja, którą udawało się pokonać tylko w momentach wielkich przełomów, głębokich kryzysów, kiedy to przeciw władzy buntowało się całe społeczeństwo lub jego znacząca część. Ową izolację losu dysydenta przełamuje właściwie dopiero prezentowany słownik, pokazując – mimo wszelkich różnic – jak znaczący był to nurt w wewnętrznych dziejach państw komunistycznych. Leksykon dać może także nowy, silny impuls do szerokich i porównawczych badań nad tym zjawiskiem. Pomóc może również w zajęciu przez dysydentów ważnego miejsca w pamięci zbiorowej ich narodów. Tym samym słownik staje się potrzebnym fragmentem literatury na temat historii bloku wschodniego i ZSRR, zwłaszcza tej jej części, która jest poświęcona życiu społecznemu, postawom wobec reżymu i formom podważania totalitarnej kontroli nad obywatelami.

Małgorzata Ruchniewicz

© for this edition by CNS